

ONZ oskarża Izrael o zbrodnie wojenne

1 marca 2019

Organizacja Narodów Zjednoczonych opublikowała raport dotyczący organizowanych w ubiegłym roku „Wielkich Marszów Powrotu”, podczas których Palestyńczycy demonstrowali swój sprzeciw wobec okupacji palestyńskich terytoriów przez Izrael. Z dokumentu wynika, że pacyfikując te manifestacje Izraelczycy mogli dopuścić się zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, głównie poprzez zabijanie i okaleczanie osób nie stanowiących militarne zagrożenie dla tamtejszych służb.

Raport dotyczy okresu od 31 marca do 31 grudnia 2018 roku, gdy organizowano „Wielkie Marsze Powrotu” sprzeciwiające się okupacji terytoriów palestyńskich, a także opowiadające się za możliwością powrotu Palestyńczyków na odebrane im majątki. Pracą zespołu zajmującego się tym tematem kierował argentyński prawnik Santiago Cantona, natomiast dokument został opracowany na podstawie setek rozmów z ofiarami i świadkami tych wydarzeń oraz w oparciu o materiały wideo, zdjęcia i dokumentację medyczną.

Autorzy raportu twierdzą więc, że podczas demonstracji mogło dojść do zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, ponieważ zabite i ranne osoby nie stanowiły zagrożenia dla niczyjego życia i zdrowia, ani też nie prowadziły działań wojennych. Ogółem podczas akcji syjonistycznych służb specjalnych śmierć poniosło 189 osób, wśród których znalazło się też 35 dzieci, dwóch dziennikarzy oraz trzech wyraźnie oznakowanych sanitariuszy.

Do treści dokumentu odniósł się już doskonale nam znany izraelski minister spraw zagranicznych Israel Kac, według którego jest on „teatrem absurdu” oraz jest „wrogi, kłamliwy i stronniczy”. Szef syjonistycznej dyplomacji dodał, że nikt nie

może odmawiać Izraelowi prawa do samoobrony i obrony granic przed brutalnymi atakami.

Na podstawie: Maannews.com, Reuters.com, Haaretz.com

Źródło: Autonom.pl